

Jerzy Porębski, Tango zejmana

Słowa i muzyka: Jerzy Porębski
Poprzez niebieski mojej fajki dym
widziałem Twoją twarz
I duet oczu, które skry krzeszały we mnie,
A zawieszony opar sponad szklanicy,
nie tłumiony gwar,
Zbudziły śpiące w duszy mej instynkty ciemne.
Wysmukłą szyję Twą
otaczał imitacji pereł sznur,
Ja w lewej ręce miałem fajkę,
pał ją lichy,
Więc prawą wplotłem w pereł sznur,
by nieco zbliżyć Twoją twarz.
Ostatkiem sił hamując czyn,
mówiłem cicho.

Ref.: Niezapomniany urok swój,
grację, wdzięk i czar dałaś innemu
I trzepotanie długich rzęs,
grymas uśmiechu Twoich warg dałaś innemu.
Goryczy słodkiej Twoich ust
nie ustrzegło żadne z bóstw.
Niech razem z padłym ścierwem kaszalota
zginą te wspomnienia,
Przez które w rumie topię pysk brodaty
ze zmartwienia.

Nawet szczerbaty rekin
znając sprawę, uśmiełby się w głos.
Przeklęty marynarza los.
Policzki Twe różowe,
jak północnym mrozem skuty świt,
Co w morzu topi słońca blask przybladły nieco,
Tylko w Twoich oczach,
co błękitne jak za Gibraltarem toń,
Pośród koronek z rzęsą łązy i gwiazdy świecą.
Gwałtownie zdjęłaś moją dłoń,
co zamotana w pereł sznur
Trzymała Ciebie blisko mnie, za mocno może.
Choć imitacją perły były,
nie szkodziło Tobie to,
By celnie rzucać w moją twarz
słowa jak noże.

Ref.: Słonawy pocałunku smak,
głosu niski ton miałeś gdzie indziej
Przewiany wiatrem ryży zarost
i te piersi, co jak dzwon miałeś gdzie indziej.
Rozkoszy słodkich pełen dzban
wysączyłeś sobie sam.
Niech razem z padłym ścierwem kaszalota
zginą te wspomnienia,
Przez które w niewierności nałóg
wpadłam ze zmartwienia.
Nawet szczerbaty rekin
znając sprawę, uśmiełby się w głos.
Przeklęty Twej dziewczyny los.